Konto czekowe P. K. O. Nr. 205211.

Rok XXV. Poznań, dnia 25 grudnia 1926 r. Numer 24

SOKÓŁ

— ORGAN DZIELNIC —
WIELKOPOLSKIEJ i POMORSKIEJ
ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH

Abonament dla członk. w cenie 0,30 zł. + opł. poczt. 1 koszt. manip. za miesiąc. Egzempl. pojedynczy 0,20 zł. Abonament dla gniazd odbierających „Sokoła“ w Sekretarjacie 0,30 zł na miesiąc. — Wysyłka pod opaską z doliczeniem portorjum.

Ogłoszenia: $1/1$ strona 100,— złotych, $1/2$ str. 55,— złotych, $1/4$ str. 27,50 złotych, $1/8$ str. 14,— złotych, $1/16$ str. 7,— zł, Rabaty: Przy 1 × 0 procent, 3 × 10 procent, 6 × 15 procent, 12 × 20 procent i 24 × 25 procent. Członkowie 50% upustu.

Redakcja i Administracja: Św. Marcin 50. Telefon 22-54. — Ekspedycja: Sala Gimn. przy Zielonych Ogródkach.

U progu Roku Jubileuszowego.

Znów za nami jeden rok pracy. Była to praca twarda, bo nie ścielą się róże na naszej drodze, przebojem iść musimy napzód, walcząc z ospalstwem i gnuśnością, z niezozumieniem lub wręcz złą wolą, walcząc o zdrowy rozwój idei sokolej a temsamem o zdowie i siły Narodu.

Czy w miaę środków pracowaliśmy dość gorliwie i skutecznie, to pokażą nasze roczne sprawozdania. Dziś wszakże już przy kalendarzowej zmianie roku niech każdy z nas obliczy się ze swem sumieniem, niechaj się zapyta, czy w minionym roku zrobił wszystko, co zrobić był winien i czy gotów jest w roku przyszłym spełnić przyjęte na siebie obowiązki Sokoła.

Obowiązki mamy do spełnienia nietylko w wewnętrznem naszem życiu organizacyjnem, lecz także i nazewnątrz każdy z nas pamiętać winien, że jest obywatelem Rzeczypospolitej, współodpowiedzialnym za Jej losy, za Jej dolę czy niedolę. Pamiętajmy, że Sokolstwo to zakon poświęcony służbie dla Polski, a Polska to Wielka Rzecz i służba dla niej to rzecz dobra i święta. Sokolstwo w czasie swego 60-letniego istnienia zdobyło sobie piękną i zaszczytną kartę w dziejach ucisku i wyzwolenia narodowego, to też nietylko nie splami swego sztandaru żadnym czynem niegodnym Polaka, lecz zawsze stać będzie i stać musi na straży czystości imienia Polski i Jej charakteru narodowego, opartego o wiarę Chrystusową. Umieli Sokoli w czasie niewoli znosić prześladowania dla Polski, umieli ochoczo krew swą przelewać za Jej wolność a z tym samym zapałem staną w Jej obronie zarówno przeciwko zaborczym zakusom wroga zewnętrznego, jak i przeciwko niszczycielskim wichrzeniom wewnętrznych podziemnych żywiołów wywrotowych.

Oto przypomnienia i przykazania na rozpoczynający się rok nowy, rok jubileuszowy. Przed 60 laty twórcy Sokolstwa Polskiego w kresowym bohaterskim Lwowie wśród największego upadku ducha narodowego wznieśli wysoko sztandar sokoli, nakazując Narodowi wierzyć i pracować, a zwycięży. I zwyciężył, — a my, a my pod sztandarem tym nieskalanym walcząc, również zwyciężyć musimy i zwyciężymy!

Zatem: czystości serc polskich, hartu ducha, siły i męstwa — oto życzenia dla braci sokolej na Rok Jubileuszowy! A. W.

Ostatni numer „Sokoła“.

Trudne warunki gospodarcze, które przeżywa całe nasze społeczeństwo, odbijają się bardzo dotkliwie także na organizacji sokolej. Odczuwają to nasze Gniazda i Okręgi, odczuwa to również Przewodnictwo naszej Dzielnicy Wielkopolskiej, na każdem posiedzeniu swem, borykając się z kłopotami finansowemi i starając się możliwie powiązać koniec z końcem. Wiemy wszyscy, co by zrobić można, co by zrobić trzeba, lecz niestety brak środków pieniężnych niejednokrotnie zabija inicjatywy, hamuje rozmach czynu i powstrzymuje prawidłowy rozwój organizacji. Najlepsze zamierzenia padają ofiarą braku środków finansowych.

Taką ofiarę, nadzwyczaj bolesną i dzisiaj stwierdzić należy. Tym razem ofiarą trudnych warunków pada nasz organ dzielnicowy „Sokół“, którego wydawnictwo zniewoleni jesteśmy zawiesić z numerym dzisiejszym, jako ostatnim.

Przez lat 25 służył on wiernie i dzielnie sprawie sokolej i narodowej w myśl hasła „zdrowy duch w zdrowem ciele“. Przetrwał nasz „Sokół“ zwycięsko czasy niewoli krzyżackiej; był on twierdzą i ostoją ducha narodowego nietylko na ojczystej ziemi wielkopolskiej, pomorskiej i śląskiej, lecz także wśród licznej braci sokolej na dalekiej obczyźnie niemieckiej; wychowywał on całe pokolenie w duchu sokolim, w karności i obowiązkowości w służbie narodowej, przygotowując na tę wielką, upragnioną chwilę dziejową Zmartwychwstania Narodu. I doczekał się tej chwili i rzucił braci sokolej hejnał try-

umfalny po pełnym i dla Sokolstwa chwały dniu 27. Grudnia 1918 roku!

A dziś, w ośm lat później, w tenże sam dzień 27. Grudnia, spełniam bolesny obowiązek pożegnania naszego organu „Sokoła“. W wolnej Polsce zabrakło nam sił do podtrzymania go.

Przewodnictwo długo nie mogło się zdobyć na tę przykrą decyzję, mimo, że od dawna już rachunki wydawnictwa stale wykazywały niedobór. Wszakże w końcu musiało zadecydować wzgląd na inne bardzo poważne zobowiązania, złączone z rozbudową naszego boiska dzielnicowego, a nakazujące bezwzględną oszczędność naszej gospodarce finansowej. Ofiarą tej konieczności paść więc musi nasze wydawnictwo, choć tak zasłużone i tak związane z rozwojem idei sokolej w całej zachodniej Polsce. Może kiedyś, gdy lepsze nastaną czasy także pod względem gospodarczym, gdy wielka rzesza naszych druhów, biedzących się bez pracy, znajdzie godziwy zarobek, iż jak dawniej będzie mogła oddać ochoczo swą daninę na cele sokole i narodowe, wtedy wznowimy nasz organ dzielnicowy, aby wierny swym szczytnym tradycjom znów krzewił hart i tężyznę ducha polskiego na zagrożonych zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Tymczasem wszakże radzić sobie musimy inaczej i poradzić możemy. Nasz dotychczasowy organ dzielnicowy zastąpi nam wychodzący w Warszawie organ związkowy „Przewodnik Gimnastyczny Sokół“. Jak wiadomo, uchwała ostatniej Rady Związkowej nakłada na wszystkie Gniazda obowiązek abonowania conajmniej po dwa egzemplarze. Nie poprzestawajmy na tem. Zrozumieć to winien conajmniej każdy członek Zarządu gniazdowego, czy okręgowego, że jest dla niego wprost koniecznością nieodzowną stałe zaznajamianie się z wszelkiemi przejawami życia organizacyjnego. Niestety pod tym względem są u nas wielkie zaniedbania, a następstwem nieznajomości rozporządzeń jest to, że ich się albo wcale nie wykonuje, albo fałszywie, a conajmniej traci się czas i pieniądze na niepotrzebną pisaninę z zapytaniami i odpowiedziami czy wyjaśnieniami. „Przewodnik Gimnastyczny“ będzie odtąd, obok rozporządzeń związkowych, obszernej kroniki i bogatego materjału zasadniczego, zawierał także specjalny dział urzędowy Dzielnicy Wielkopolskiej, gdzie obok Przewodnictwa Dzielnicy będą mogły także Okręgi i Gniazda nasze ogłaszać swe komunikaty.

Apeluję przeto w imieniu Przewodnictwa do wszystkich Zarządów okręgowych i gniazdowych, aby postarały się o to, by związkowy „Przewodnik Gimnastyczny“ rozpowszechnił się jak najwięcej w naszej dzielnicy. Bogaty materjał organu związkowego należy odpowiednio wyzyskiwać na naszych zebraniach, należy odczytywać nietylko komunikaty i rozporządzenia lecz także artykuły o treści zasadniczej i przeprowadzać nad niemi rzeczową dyskusję, czyli słowo pisane należy uzupełniać żywem słowem, a wtedy bolesna strata własnego organu dzielnicowego nie będzie niepowetowaną klęską. Tym duchowym łącznikiem, jakim dotąd dla nas był nasz organ dzielnicowy, będzie odtąd organ związkowy, jednocząc nas tem ściślej w wielkiej naszej rodzinie sokolej do jak najwydajniejszej pracy w służbie dla Polski.

Antoni Wolski.

Jubileusz naczelnego kapelana Sokolstwa Wielkopolskiego.

Dnia 15 grudnia br. ks. kanonik senator Józef Prądzyński obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa.

Urodzony 2 marca 1877 r., w powiecie bydgoskim, młodość spędził na Pomorzu i Warmji. Gimnazjum ukończył w Chełmnie. Po uzyskaniu święceń kapłańskich, w Potulicach pod Nakłem. W tym czasie został skazany na sześciotygodniowe więzienie za należenie do tajnej organizacji gimnazjalnej. Po odsiedzeniu tej „kary“ w więzieniu bydgoskiem, władza duchowna przeniosła go jako wikarjusza do Strzelna, gdzie pozostawał przez lat dziesięć, do r. 1912.

Czynny, energiczny, obdarzony bojowym temperamentem i zmysłem organizacyjnym, poświęcił się z zapałem organizacji parafji. Nie było stowarzyszenia polskiego i katolickiego, któremby się nie zajmował. Działalnością swą w Strzelnie dowiódł, że w ówczesnej akcji polskiego księdza nie było wiadomem, gdzie się kończy praca dla Kościoła, a gdzie zaczyna się praca dla Polski. I dlatego skutki tej pracy były i są tak imponujące.

Ze Strzelna władza duchowna przeniosła go na probostwo św. Michała w Gnieźnie, gdzie przebywał do r. 1917. W r. 1917 powołano go do kapituły św. Marji Magdaleny przy kolegjacie farnej w Poznaniu. Na tem stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego.

W czasie odradzania się Polski, Naczelna Rada Ludowa powierzyła mu kierownictwo jednego z działów sekcji szkolnej, na czele której stał dzisiejszy biskup łomżyński ks. Łukomski. Obaj ci mężowie [illegible] duże usługi sprawie narodowej, kładąc podwaliny pod polskie szkolnictwo w Wielkopolsce. W tym też czasie objął kierownictwo duszpasterstwa w armji gen. Dowbór-Muśnickiego.

Jako założyciel Ligi Katolickiej położył wielkie zasługi około organizacji życia katolickiego. W roku bieżącym ks. kanonik Prądzyński wszedł do Senatu (klub N. Z. L.). Szczególniej wielkie zasługi położył ks. Jubilat około organizacji młodzieży wszystkich stanów. Od kilku lat ks. senator Prądzyński jest naczelnym kapelanem Sokolstwa Dzielnicy Wielkopolskiej i pracuje z wielkim poświęceniem dla sprawy sokolej. Zacnemu księdzu Jubilatowi składa Sokolstwo życzenia długiego zdrowia i by w pełni sił mógł służyć sprawie Kościoła i Narodu.

Wychowanie fizyczne młodzieży w Polsce.

Na podstawie ankiety, rozesłanej w r. 1924 — 25 przez wydział hygjeny w M. W. R. i O. P. do szkół średnich państwowych i prywatnych oraz seminarjów nauczycielskich w sprawie wychowania fizycznego naszej młodzieży, otrzymano materjał statystyczny, dotyczący ogółem zgórą 200.000 osób, opracowanie którego daje nam pewien obraz stanu wychowania fizycznego młodzieży polskiej.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa ćwiczeń zarówno ze względu na brak specjalnych sal gimnastycznych, która naogół przedstawia się źle, nastycznych (jedynie w okręgu szkolnym poznańskim i pomorskim 80 — 90 proc. wszystkich szkół posiada specjalne sale gimnastyczne). Na pozostających terenach Rzplitej sprawa przedstawia się gorzej, szczególnie w szkołach średnich prywatnych, z których zaledwie 16 proc. posiada specjalne sale, złe ich uposażenie (w szkołach państwowych [illegible] jest zupełnie wyposażona, ½ częściowo — w pry-

watnych, 1/10 zupełnie i 1/3 — częściowo), brak ubrań ćwiczebnych (1/3 część młodzieży zaledwie ćwiczy w strojach ćwiczebnych).

Najlepiej ze względu na brak boisk stoi sprawa zabaw i gier ruchowych. Szczególnie w szkołach prywatnych, z których 20 pr. wcale boisk nie posiada. Co do częstości uprawianych ważniejszych gier drużynowych, to na pierwszy plan wybija się piłka koszykowa i latająca, następnie nożna, palant i szczypiorniak.

Wycieczk sportowo — turystycznych, jak podaje statystyka, szkoły państwowe zorganizowały 70 — 80 proc., prywatne zaś 40 — 60 proc.

Pływanie ze względu na brak basenów pływackich rozwija się bardzo powoli. Zaledwie 25 — 30 proc. młodzieży wzmiankowanych szkół umie pływać. Jeszcze mniejszy odsetek uprawia wioślarstwo 1 — 5 proc. Kolarstwo uprawia 25 — 30 proc. ogółu młodzieży, 5 — 9 proc. posiada własne rowery. Łyżwiarstwo rozpowszechnione jest w 18 — 27 proc. w gimnazjach i 6 — 16 proc. w seminarjach nauczycielskich. Narciarstwo uprawia zaledwie 2 proc. młodzieży gimnazjalnej i 0.1 proc. seminaryjnej — głównie w okręgach szkolnych w Małopolsce i na Śląsku.

Hufce szkolne zorganizowało 73 proc. gimnazjów państwowych, 48 proc. seminarjów naucz. prywatnych. We wszystkich hufcach ćwiczy się 20.182 uczniów pod kierunkiem nauczycieli, którzy sami służyli w wojsku i przeszli przysposobienie wojskowe, albo pod kierunkiem oficerów instrukcyjnych. Siódma część ćwiczących spędziła lato w obozach przysposobienia wojskowego, szósta w obozach harcerskich.

Zawody szkolne i święta sportowe zorganizowano we wszystkich okręgach szkolnych w miesiącach: maju, czerwcu lub wrześniu. Ogółem święta sportowe obchodzono w 125 miastach. Udział w nich brało 236 szkół państwowych i 136 prywatnych. Liczba młodzieży ćwiczącej wynosiła około 20.000.

Zaledwie 58 proc. gimnazjów państwowych i 41 proc. seminarjów nauczycielskich państwowych prenumeruje czasopisma, poświęcone sprawom wychowania fizycznego.

Stan ten niewątpliwie od chwili obecnej, względnie niedalekiej przyszłości, ulegnie olbrzymiej zmianie na korzyść naszej młodzieży, a to ze względu na zatwierdzenie przez Sejm ustawy państwowej o powszechnem wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem w szkołach.

Akademickie Gniazdo Sokole.

W d. 28 listopada br. odbyło się w sali 17 Coll. Minus zebranie konstytucyjne Akademickiego Gniazda Sokolego. Sala wypełniona była po brzegi młodzieżą akademicką, która przybyła w liczbie kilkuset osób. W zebraniu wzięli m. i. udział przedstastawiciele starszyzny „Sokoła“ wielkopolskiego, b. dowódca Centr. Szkoły Wojsk. Gimnastyki i Sportów pułk. Sikorski oraz kilku profesorów Uniw. Poznańskiego.

Przewodniczył p. Szayna. Serdeczne przemówienie powitalne pod adresem nowopowstającego Gniazda wygłosił imieniem władz „Sokoła“ p. red. Powidzki — poczem p. prof. Piasecki mówił na temat „Rola Sokolstwa w życiu Narodu“. Oba przemówienia przyjęto burzliwemi oklaskami.

Z kolei uchwalono statut nowego Gniazda i wybrano zarząd z p. Linettejem na czele. Ze strony „Sokoła“ poznańskiego pozdrowił nowych druhów i druhny dh. Lewandowski.

Całe zebranie miało przebieg bardzo podniosły i harmonijny, pozwalając wróżyć nowemu Gniazdu jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Życzenia „Dosiego Roku“ przesyła kochanym Druhnom i Druhom, swym wiernym Czytelnikom

Redakcja „Sokoła“.

LEKKO-ATLETYKA

Nowy rekord Polski w dysku osiągnął we Lwowie por. Józef Baran (K. S. „Pogoń“) rzucając 42 m. 30 cm. i poprawiając tem swój dawny rekord o 31 cm.

Nowy rekord Polski w rzucie oszczepem ustanowił na treningu, wobec miarodajnych osób, Grunner, uzyskując piękny wynik 60,40 mtr.

Pięciobój o mistrzostwo Polski. Wyniki pięcioboju są dużą niespodzianką. Trzech zawodników osiągnęło ponad 3 tys. punktów, co jest już normą międzynarodową, przyczem zwycięzca osiągnął przeszło 3300 punktów. Jest to wynik europejski. Niemniejszą niespodziankę sprawił kpt. Dobrowolski, będący obecnie w doskonałej formie, ulegając tylko nieznacznie Cejzikowi. Walka między tymi dwoma rywalami była cały czas zmienna w prowadzeniu. Zwycięstwo zapewnił sobie Cejzik dyskiem. Urbaniak nie zawiódł tym razem i mając świetne rzuty zapewnił sobie zdecydowanie trzecie miejsce. Dobrakowski i Maciaszczyk byli cały czas blisko siebie, ostatecznie jednak zwyciężył Dobrakowski. Obaj ci młodzi zawodnicy mają dużą przyszłość, zwłaszcza Maciaszczyk. Rej odpadł, ponieważ wszystkie 3 rzuty oszczepem miał przekroczone. Jeżeli przyglądniemy się 3 zwycięzcom to Cejzik i Dobrowolski mają wyniki równe, jedynie 1 500 mtr. jest ich słabym punktem. Urbaniak musi poprawić bieg na 1 500 mtr., który jest jego bardzo słabym punktem. Dobrakowski i Maciaszczyk mają bardzo słabe rzuty, zwłaszcza zaś dyskiem. Ze wszystkich punktów najlepiej wypadł skok w dal, gdzie 7 zawodników osiągnęło ponad 6 mtr. Doskonały był wynik oszczepem, gdzie Dobrowolski i Urbaniak przekroczyli 50-tkę. W dysku na uwagę zasługują wyniki Cejzika i Urbaniaka. Bieg 200 m. wypadł słabo, gdyż zbyt ostro krzywizna i finisz pod górę wpływały ujemnie na wyniki. — Niespodzianką był tu dobry wynik Szwarca, które wysunął się na drugie miejsce. Klasa naszych wielobojowców podniosła się od roku ubiegłego wybitnie. W mistrzostwie okręgu drugie miejsce po Urbaniaku zajął zasłużenie Adamczak, nie będący jednak obecnie w dobrej formie. Na trzecie miejsce wysunął się Karolczak, który niedawno dopiero stopniowo trenuje się do wielobojów. Organizacja zawodów mogła być sprawniejsza. Publiczności było około 400 osób. — Wyniki techniczne są następujące: Skok w dal: 1) Cejzik 637 (Polonja) i Maciaszczyk (A. Z. S. Warsz.) 637 ctm. 3) Dobrakowski (Polonja) 635 (!) ctm. 4) Dobrowolski (A. Z. S. Warsz.) 625 ctm. 5) Urbaniak (Warta) 615 ctm. 6) Rej (A. Z. S. Warsz.) 613 i pół ctm. 7) Karolczak (A. Z. S. Poznań) 604 ctm. 8) Gawrych (Warta) 579 ctm. 9) Adamczak (A. Z. S. Poznań) 565 ctm. 10) Szwarc (Warta) 546 ctm. — Rzut oszczepem: 1) Urbaniak 50,65 mtr. 2) Dobrowolski 50,02 mtr. 3) Cejzik 46,65 mtr. 4) Maciaszczyk 40,65 mtr.

5) Dobrakowski 40,60 mtr. 6) Gawrych 39,38 i pół mtr. 7) Adamczak 37,75 mtr. — Bieg 200 mtr.: 1) Dobrowolski 23,6 sek. 2) Szwarc 24,4 sek. 3) Cejzik 24,6 sek. 4) Karolczak 24,8 sek. 5) Maciaszczyk 24.9 sek. 6) Dobrakowski 25,1 sek. 7) Urbaniak 25,8 sek. — Rzut dyskiem: 1) Cejzik 38,69 mtr. 2) Urbaniak 36,89 mtr. 3) Adamczak 34,84 mtr. 4) Dobrowolski 33,82 mtr. Bieg 1500 mtr.: 1) Szwarc 4 min. 30,6 sek. 2) Dobrakowski 4 min. 51,4 sek. 3) Maciaszczyk 4 min. 55,3 sek. 4) Cejzik 5 min. 6,8 sek. 5) Dobrowolski 5 min. 9,4 sek. 6) Adamczak 5 min. 12,6 sek. — Ostateczna kolejność jest następująca: 1) Cejzik 3.305.99 pkt. (rekord Polski). 2) Dobrowolski 3.249.70 pkt. 3) Urbaniak 3.011.96 pkt. 4) Dobrakowski 2.849.39 pkt. 5) Maciaszczyk 2.732.665 pkt. 6) Adamczak 2.462.015 pkt. 7) Karolczak 2.341.58 pkt. — W pięcioboju o mistrzostwo okręgu 1) Urbaniak, 2) Adamczak, 3) Karolczak.

Bieg maratoński o mistrz. Polski wygrał Freyer (Polonja) w rekordowym czasie 2 godz. 56,45 sek. Drugi był Wawrzyn (G. Śląsk) w czasie lepszym od dawnego rekordu 3 godz. 01,22 sek. (dawny rekord 3,14 godz.). Dalsze miejsce zajęli: Kołodziej (G. Śląsk) i zeszłoroczny mistrz Kaczmarczyk (Polonji). Szelestowski odpadł.

Wychowanie fizyczne.

Państwowa odznaka sportowa.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu ZZ. dr. Dybowski ze Lwowa referował projekt państwowej odznaki sportowej, opracowany przez komisję odznaki sportowej, złożoną z dr. Dybowskiego, pułk. Sikorskiego i pułk. Bouperta. Projekt ten przesłany zostanie do poszczególnych związków o wydanie jaknajszybciej opinji w tej sprawie.

Projekt „Państwowej Odznaki Sportowej" obejmuje szereg rozdziałów, z których najważniejsze brzmią:

1) Każdy obywatel polski może brać udział w zdobyciu odznaki ZZ. i obowiązany jest w ciągu jednego roku osięgnąć w każdej z 6 grup po jednym wyniku swej kategorji.

2) Odznaki będą bronzowe, srebrne i złote, podzielone na szereg stopni.

3) Grupy projektowane są następujące: a) gimnastyka i pływanie dowolne, b) skoki, c) biegi krótkie i średnie, d) rzuty, e) chody, łyżwiarstwo, narciarstwo, kolarstwo, piłka nożna (ponad 5 meczy), piesza wycieczka (minimum 120 klm. w tygodniu), raid konny, bieg długi (ponad 5 klm), pływanie (minimum 1 klm), turystyka (osiągnięcie 5 szczytów ponad 1200 mtr. w ciągu 3 dni), f) znajomość boksu, szermierki, marsze z obciążeniem, strzelanie.

Instruktorzy okręgowi wych. fiz. M. S. Wojsk. Ministerstwo Spraw Wojskowych mianowała na wniosek wydziału W. F. i P. W. następujących instruktorów wych. fizycznego: Warszawa — kpt. Gross, oraz do pomocy por. Szempliński, por. Berski, por. Suchorzewski i st. wachm. Szelestowski. Łódź — por. Kuźnicki i por. Woskowicz. Wilno — kpt. T. Kawalec i por. Lubicz-Nycz. Poznań — komendant Cent. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów pułk. Osmólski oraz cała Szkoła. Lwów — kpt. Kos i por. Józef Baran. Kraków — kpt Uhacz i por. Gilewski.

Narciarstwo.

Trójmecz Polska — Czechosłowacja — Rumunja nie odbędzie się prawdopodobnie z tego względu, że Rumuni odmówili przyjazdu z braku pieniędzy. P. Z. N. wyraził jednak gotowość pokrycia kosztów. Drugą przeszkodę stanowi sprawa organizacji zawodów, którą złożono na barki klubów lwowskich, a które nie zdecydowały się dotąd, czy urządzić spotkanie we Lwowie, czy w Worochcie. Decyzja ma zapaść krótko przed samym spotkaniem; wobec czego istnieje obawa, iż nie będzie ono dostatecznie zorganizowane.

P. Z. N. załatwił już definitywnie sprawę trenera na nadchodzący sezon narciarski. Stanowisko to obejmie jako amator były mistrz Norwegji, Thorleif Aase. Spędzi on w Polsce 7 tygodni, z czego 5 tygodni w Zakopanem, a resztę we Lwowie, względnie w Worochcie.

P. Z. N. nie zamierza w najbliższym sezonie wysłać zawodników do Skandynawji, ze względu na wysokie koszta podróży, oraz niemożliwość zajęcia lepszych miejsc z powodu bardzo silnej miejscowej konkurencji.
Szermierka.

Sukces „Warty" w Szczecinie.

Jeden mecz wygrany 5:1, drugi zakończył się na remis.

Poznańska Warta wyjechała w Wigilję pod przewodnictwem prezesa p. Broniarza do Szczecina. Drużyna walczyła w pierwsze święto Bożego Narodzenia z „Stettiner Sportclub" odnosząc przygniatające zwycięstwo w stosunku 5 : 1. Przybysz strzelił dwie bramki. Rochowicz także dwie a ostaniego zwycięskiego goala strzelił Staliński. W drugim dniu Świąt „Warta" walczyła z „Verein für Bewegungsspiele", drużyną znacznie silniejszą fizycznie. Przy przemęczeniu poprzednim meczem uważać trzeba wynik remis 3:3 za bardzo korzystny.

RÓŻNE.

Zelandzka drużyna „Maoris" poniosła dalszą klęskę w Anglji, przegrywając z drużyną „Llanelly" 3:0 w obecności 14 000 widzów. Pierwsze spotkanie tych drużyn odbyło się w 1888 roku.
Różne.

Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor odp. Jan Klawiter w Poznaniu.
Administrator Marcin Derda w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu. Wrocławska 18.